

Sygn. akt IX Ka 102/13

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 11 kwietnia 2013 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marzena Polak (spr.)

Sędziowie SO Mirosław Wiśniewski

SO Rafał Sadowski

Protokolant st.sekr.sądowy Magdalena Maćkiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu Grażyny Roszkowskiej

po rozpoznaniu w dniu 11 kwietnia 2013 roku

sprawy **A. Ż.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 270 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Grudziądzu

z dnia 12 grudnia 2012 roku sygn. akt II K 1247/12

I. uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne, zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Grudziądzu) na rzecz adw. J. B. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych sześćdziesiąt groszy) brutto tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego A. Ż. z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za II instancję, a wydatkami poniesionymi w postępowaniu odwoławczym obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 102/13

UZASADNIENIE

A. Ż. został oskarżony o to, że:

w maju 2012r. w G. podrobił podpis „I. W.” na piśmie zatytułowanym „wniosek formalny” datowanym na dzień 10 maja 2012r. i adresowanym do Urzędu Skarbowego w G. złożonego w jej imieniu, który wpłynął do wymienionego urzędu z dnia 15 maja 2012r., tj. o czyn z art. 270 § 1 kk

Sąd Rejonowy w Grudziądzu wyrokiem z dnia 12 grudnia 2012 r. (sygn. akt II K 1247/12) uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, to jest występku z art. 270 § 1 kk i za to, na mocy art. 270 § 1 kk, wymierzył mu karę 6 miesięcy ograniczenia wolności polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie,

Oskarżony został zwolniony z obowiązku uiszczenia kosztów sądowych, a wydatkami postępowania, w tym kosztami nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu, obciążony został Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku apelacje wnieśli oskarżony oraz jego obrońca.

Oskarżony zaskarżył wyrok w całości wskazując, że nie podrobił podpisu I. W., a treść pisma zatytułowanego „wniosek formalny” wysłanego do US napisał za zgodą i wiedzą I. W.. Podniósł, że pisząc donos do US działał ze społecznego obowiązku, a jego zachowanie nie wyczerpało znamion przestępstwa gdyż „donos” nie jest dokumentem w rozumieniu art. 270 §1 kk a jedynie nieoficjalnym pismem. Poza tym - jak dalej wywodził oskarżony- skoro treść pisma została uznana za zawierającą nieistotną treść, to tym samym nieistotne znaczenie miał też podpis, którym to pismo było opatrzone.

Treść apelacji wskazuje, że oskarżony domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia go od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok w całości podnosząc zarzuty:

Wyrokowi zarzucił

1. mający wpływ na treść wyroku błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę a polegający na:

- uznaniu, że społeczna szkodliwość czynu jest znaczna w sytuacji gdy działania oskarżonego podyktowane były realizacją obowiązku obywatelskiego a z działań oskarżonego nie wynikała dla innych osób szkoda,
- uznaniu, że oskarżony już wcześniej podpisywał się za inne osoby kierując pisma do różnych instytucji, co nie znajduje odzwierciedlenia w żadnym wyroku skazującym potwierdzającym wykonanie takich czynności przez oskarżonego,

2. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść wyroku tj. art. 4 kpk, art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk, przez pominięcie przez sąd meriti wynikających z wyjaśnień oskarżonego okoliczności sporządzenia pisma, o którym mowa w zarzucie a/o, a w szczególności motywów działania oskarżonego, który zamierzał wypełnić obywatelski obowiązek, a wysłanie przez niego pisma z podpisem I. W. miało jedynie na celu przekonanie organu kontroli skarbowej o konieczności podjęcia działania w tym zakresie.

W związku z powyższymi zarzutami obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania na podstawie art. 17 §1 pkt 3 kpk w zw. z art. 1 §2 kk.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zarówno apelacja oskarżonego jak i jego obrońcy są oczywiście bezzasadne.

Zarzuty błędnych ustaleń faktycznych oraz naruszenia przepisów postępowania pod postacią art. 4 kpk, art. 7 kpk oraz art. 410 kpk czy też nieprawidłowej materialno- karnej oceny zachowania oskarżonego okazały się całkowicie nieuzasadnione. Apelacje skarżących były polemiczne i nie przedstawiły argumentów, które świadczyłyby o popełnionych przez sąd meriti błędach tak w ocenie dowodów jak i w ustaleniach faktycznych.

Obrońca nie kwestionując ustaleń faktycznych odnośnie dopuszczenia się przez oskarżonego zachowania opisanego w postawionym mu zarzucie podniósł, że czyn oskarżonego cechował znikomy stopień społecznej szkodliwości i postępowanie w sprawie winno zostać umorzone na podstawie art. 1 §2 kk. Oskarżony natomiast w swojej osobistej apelacji podniósł, że nie podrobił podpisu I. W. oraz wskazał, że skoro treść pisma zatytułowanego „wniosek formalny” stanowiący donos została zbagatelizowana przez Urząd Skarbowy i Prokuraturę i nie wszczęto w przedmiocie podanych w nim informacji żadnego postępowania, to również podpis nie mógł mieć znaczenia prawnego i nie

mógł stanowić przedmiotu postawionego mu zarzutu. Oskarżony podniósł też, że pismo „wniosek formalny” nie jest dokumentem w rozumieniu art. 270 §1 kk a on sporządzając „donos” realizował obywatelski obowiązek.

Wyjść należy od tego, że ustalenie sądu I instancji w zakresie w jakim przyjął, iż oskarżony dopuścił się zarzuczonego mu zachowania tj. że podrobił podpis I. W. na piśmie zatytułowanym „wniosek formalny”, jest jak najbardziej prawidłowe. Powyższe znajduje potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonego oraz zeznaniach I. W.. Oskarżony - mimo, iż oświadczał, że nie popełnił żadnego przestępstwa - przyznał, że sporządził pismo, o którym mowa w zarzucie a/o i podpisał je imieniem i nazwiskiem (...). Co prawda oskarżony utrzymywał, że napisał pismo i opatrzył je imieniem i nazwiskiem I. W. w porozumieniu z nią, lecz powyższemu przeczą kategorię zeznania I. W.. I. W. stanowczo zaprzeczyła jakoby sporządziła pismo stanowiące przedmiot zarzutu postawionego oskarżonemu. Wykluczyła też aby pismo to zostało napisane za jej wiedzą i zgodą. Podniosła, że żadnego pisma do Urzędu Skarbowego nie pisała, nie prosiła oskarżonego o jego napisanie ani nie porozumiewała się z oskarżonym w tym przedmiocie, co w sposób oczywisty podważa wersję oskarżonego. Także analiza zeznań G. Ż. przemawia za uznaniem winy oskarżonego. Relacja G. Ż. logicznie uzupełnia zeznania I. W.. G. Ż. podała, że od chwili gdy dowiedziała się od I. W. o donosie skierowanym do US była przekonana, że pismo sporządził oskarżony.

Ustalone przez sąd meriti zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona występku z art. 270 §1 kk i wywód sądu I instancji w zakresie materialno- karnej oceny zachowania oskarżonego należy w pełni podzielić.

Skarżący kwestionując rozstrzygnięcie w tym zakresie podnieśli, iż sąd I instancji dokonał błędnej oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego. Zdaniem skarżących okoliczność, że oskarżony działał w celu realizacji obywatelskiego obowiązku, sporządzone przez niego pismo „dokumentowało prawdę” oraz fakt, że nikomu swoim działaniem nie wyrządził szkody, uzasadniała przyjęcie, że jego czyn cechował się znikomym stopniem społecznej szkodliwości, a w rezultacie postępowanie w sprawie należało umorzyć na podstawie art. 1 §2 kk. Dodatkowo oskarżony podniósł, że nie popełnił przestępstwa gdyż nie podrobił „dokumentu” w rozumieniu art. 270 §1 kk, a jedynie pismo stanowiące donos czyli nieoficjalne pismo stanowiące informację poufną. Poza tym obrońca wytknął Sądowi Rejonowemu dowolność ustalenia przyjętego jako okoliczność obciążającą, mianowicie, że oskarżony już wcześniej pisał do urzędów tzw. donosy podpisując się za inne osoby.

Żaden z przywołanych przez skarżących argumentów nie wykazał dowolności ustaleń i ocen sądu meriti, a stanowisko skarżących nie uzasadniało zmiany bądź uchylecia zaskarżonego wyroku w oczekiwanym przez nich kierunku. Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił zachowanie oskarżonego w kontekście wyczerpania przez niego znamion występku z art. 270§ 1 kk, stopnia winy oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu.

Przede wszystkim oskarżony niezasadnie podniósł, iż podrobione przez niego pismo nie stanowiło dokumentu. Niewątpliwie pismo stanowiące przedmiot zarzutu a/o odpowiada definicji „dokumentu” o jakim mowa w art. 115 §14 kk a to ze względu, że stanowi on przedmiot (kartka papieru) który z uwagi na zawartą w nim treść stanowi dowód okoliczności mającej znaczenie prawne. Bez znaczenia jest to czy dokument ma charakter urzędowy, oficjalny czy prywatny jak i nieistotne jest to jaki jest dalszy los dokumentu.

Jeśli chodzi o zastrzeżenia sformułowane przez obrońcę to wskazać należy, że myli się ten skarżący podnosząc, że ustalenie jakoby oskarżony już wcześniej podpisywał się za inne osoby kierując pisma do różnych instytucji było dowolne i nie znajdowało uzasadnienia w materiale sprawy. Kwestionowane ustalenie została poczynione w oparciu o oświadczenia G. Ż., która otwarcie przyznawała w toku postępowania, że miały miejsce takie sytuacje, że do MOPR czy Spółdzielni Mieszkaniowej w G. (obie te instytucje potwierdziły, że otrzymywały „donosy” na G. Ż. - k. 27-29 oraz k. 30-32), kierowane były doniesienia na jej temat w imieniu sąsiadek, które wcale takich pism nie wysyłały. Z przekonaniem G. Ż. twierdziła, że „donosy” te sporządzał oskarżony gdyż pozostawała z nim od czasu rozvodu w konflikcie. Relacje G. Ż. potwierdzają zeznania I. W., która wspominała, że G. Ż. -zaraz po tym jak została poinformowana o doniesieniu skierowanym do US -zorientowała się, że pismo to sporządził oskarżony. Poza tym I. W. dodała, że zdarzyła się wcześniej sytuacja kiedy do spółdzielni mieszkaniowej trafiło pismo opatrzone jej podpisem (którego wcale nie sporządzała) a wówczas G. Ż. stwierdziła, że pismo to napisał oskarżony.

Łączna analiza zeznań G. Ż. i I. W. oraz zaprezentowana przez w/w świadków logika wypadków i okoliczności towarzyszących rozsyłaniu pism do Spółdzielni Mieszkaniowej czy MOPR, przekonuje, że ustalenie sądu meriti, z którym nie zgadza się obrońca jest uzasadnione treścią przeprowadzonych w sprawie dowodów. Sąd Rejonowy czyniąc takie ustalenia opierał się na jednoznacznych i stanowczych oświadczeniach G. Ż.. Zresztą sugestie o tym, że to oskarżony pisał donosy podając się za sąsiadów G. Ż. formułowała już przed Urzędem Skarbowym, o czym świadczy treść notatki z k. 28. Brak wyroku skazującego oskarżonego za sfalszowanie innego dokumentu niż pismo stanowiące przedmiot postępowania- co zaakcentował obrońca - nie podważa ustaleń sądu meriti.

Nie można też uznać by fakt, że oskarżony działał w realizacji obywatelskiego obowiązku przemawiał za uznaniem, że jego czyn miał znikomą społeczną szkodliwość. Działanie w zamiarze uczynienia zadość społecznemu obowiązkowi nie usprawiedliwia przecież popełniania przestępstw ani naruszania porządku prawnego. Oskarżony - któremu przyświecał cel w postaci ujawnienia przed Urzędem Skarbowym niewłaściwego zachowania G. Ż. - mógł przecież opatrzyć pismo własnym imieniem i nazwiskiem. Mógł też zresztą złożyć tzw. anonimowy donos i wówczas nie musiał się podpisywać ani własnym ani cudzym nazwiskiem. Nie było więc powodu by oskarżony przy okazji składania pisma popełniał przestępstwo. Realizacja obowiązku obywatelskiego (do którego skarżony się poczuwał) nie wymagała od oskarżonego naruszania prawa.

Poza tym myli się skarżący, że za uznaniem, iż stopień szkodliwości czynu oskarżonego był znikomy w rozumieniu art. 1 §2 kk przemawiała okoliczność, że oskarżony swoim zachowaniem nie wyrządził nikomu żadnej szkody. Wszak w istocie czyn oskarżonego nie spowodował żadnej szkody sensu stricte, lecz niewątpliwie oskarżony poza tym, że popełnił czyn przeciwko wiarygodności dokumentów, swoim działaniem wprowadził w błąd urzędników Urzędu Skarbowego co do osoby kierującej do nich pismo. Ponadto nie można pominąć, że opatrzenie pisma imieniem i nazwiskiem I. W. spowodowało dla niej niedogodność i było przyczyną stresującej sytuacji. Kobieta otrzymała wezwanie do Urzędu Skarbowego (czym była bardzo zaskoczona), musiała się stawić w konkretnym terminie celem wyjaśnienia sprawy i tłumaczyć z czegoś czego nie zrobiła. Brak zatem wystąpienia wymiernej szkody w potocznym rozumieniu nie może być więc poczytane na korzyść oskarżonego i świadczyć o znikomym stopniu społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu.

Nie widząc zatem podstaw do uwzględnienia apelacji skarżących sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. W sprawie nie wystąpiły też żadne uchybienia mogące stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze będące podstawą do uchylenia bądź zmiany wyroku z urzędu.

Także orzeczenie o karze -jako uwzględniające dyrektywy o jakich mowa w art. 53 kk - nie budzi zastrzeżeń. Oskarżonemu wymierzono karę typu wolnościowego bowiem karę ograniczenia wolności. Wymiar tejże kary ukształtowany na poziomie 6 miesięcy nie jest rażąco surowy.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 634 kpk w zw. z art. 624 § 1 kpk zwalniając oskarżonego od obowiązku uiszczenia tychże kosztów, a wydatkami postępowania odwoławczego - w tym kosztami nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu -obciążony został Skarb Państwa.